

Wiza pracownicza zamiast zielonej karty?

■ Kwietniowy biuletyn wizowy zapewne załamał największego optymistę, oczekującego na zieloną kartę na podstawie sponsorowania pracowniczego.

Marcin Muszyński

W dzisiejszym artykule wyjaśnię, jakie konsekwencje niesie za sobą ta publikacja.

CO TO JEST BIULETYN WIZOWY

Biuletyn wizowy to dokument wydawany przez amerykański Departament Stanu, według którego Urząd Imigracyjny wydaje zielone karty. Biuletyn wizowy jest wydawany raz w miesiącu i podzielony jest na dwie kategorie sponsorowania dotyczące zielonej karty – rodzinne oraz pracownicze. Daty, które widnieją w biuletynie wizowym, to tzw. *priority dates*, czyli daty rozpoczęcia sponsorowania. W dzisiejszym artykule skupimy się na sponsorowaniu pracowniczym 3 kategorii (EB-3), czyli zielonych kart dla wykwalifikowanych pracowników. Tak więc *priority date* to data złożenia wniosku PERM do Departamentu Pracy.

DLACZEGO SĄ KOLEJKI

Kolejki po zielone karty spowodowane są tym, że obecne prawo imigracyjne nakłada limit zielonych kart, jakie mogą być wydane w danym roku fiskalnym. Jeśli chętnych jest więcej niż roczny limit, tworzy się kolejka – im więcej chętnych, tym dłuższa kolejka.

Jeśli otworzymy kwietniowy biuletyn wizowy, to zobaczymy, że w kategorii wykwalifikowanych pracowników widnieje data 1 marca 2003 roku. Oznacza to, iż osoby, które rozpoczęły sponsorowanie przez pracodawcę przed 1 marca 2003 roku mogą ubiegać się o zieloną kartę. Można zatem wywnioskować, że czas oczekiwania na zieloną kartę w 3 kategorii sponsorowania pracowniczego trwa obecnie ponad 6 lat.

KOLEJKA SIĘ COFA

Daty podawane w biuletynie wizowym są obliczane na podstawie liczby wniosków o zielone karty, które są przekazywane do Departamentu Stanu przez amerykańskie konsulaty oraz przez Urząd Imigracyjny. Na podstawie tych danych Departament Stanu szacuje, ile pozostało zielonych kart w danym roku fiskalnym i ustala odpowiednie daty. Ktokolwiek śledził biuletyn wizowy, zauważył, że od listopada 2008 roku data sponsorowania pracowniczego (EB-3) stała w miejscu, tj. na 1 maja 2005 roku. Obecny

biuletyn wizowy pokazuje datę 1 marca 2003 roku, czyli od listopada 2008 roku zamiast iść do przodu, cofnęliśmy się o 2 lata i 2 miesiące.

KWIETNIOWY BIULETYN OBOWIĄZUJE JUŻ W MARCU

Do tej pory biuletyn wizowy był wydawany na kolejny miesiąc i daty w nim zawarte obowiązywały od następnego miesiąca. Na przykład w marcu wychodzi biuletyn wizowy na kwiecień, więc daty zawarte w nim obowiązują dopiero od kwietnia. Kolejnym ciosem dla imigrantów cierpliwie czekających w kolejce po zieloną kartę, jest fakt, iż cofnięcie kolejki o ponad dwa lata w kwietniowym biuletynie zaczęło obowiązywać natychmiast. Wielkie rozczarowanie przeżyli ci, którzy byli gotowi w tym miesiącu złożyć wniosek o upragnioną zieloną kartę, aby przekonać się, że będą musieli jednak poczekać.

OD EKSTREMUM DO EKSTREMUM

“Skoki” w długości kolejki w biuletynie wizowym przypominają dzisiejsze wahania na giełdzie. W biuletynie wizowym na lipiec 2007 roku Departament Stanu oznajmił, że nie ma żadnej kolejki, czyli ktokolwiek miał zatwierdzony wniosek z Departamentu Pracy (PERM), mógł wystąpić o zieloną kartę. Obecny biuletyn wizowy, jak już wspominałem, podaje sześćdziesięcioletni okres oczekiwania. Czytelnik zapewne zastanawia się, jak to jest możliwe, że w lipcu 2007 roku osoba rozpoczynająca sponsorowanie w 2006 roku, mogła wystąpić o zieloną kartę, a dzisiaj osoba, która czeka od 2004 roku, wciąż musi czekać. Ciężko jest nie zauważyć, że w czasach hossy na Wall Street o zieloną kartę mógł wystąpić niemal

każdy, a w czasie bessy trzeba czekać 6 lat. A przecież limity zielonych kart się nie zmieniły.

ABSURDALNE PRAWO, KTÓRE MUSI SIĘ ZMIEŃCIĆ

Obecna sytuacja jest tak absurdalna, że jest całkiem prawdopodobne, iż ten absurd zmusi obecnych polityków do zmian w prawie imigracyjnym. Jeśli przeanalizujemy obecny biuletyn wizowy, to dojdziemy do wniosku, że amerykański pracodawca, który chce zatrudnić wykwalifikowanego imigranta, musi czekać 6

U.S. DEPARTMENT of STATE
TRAVEL.STATE.GOV BUREAU OF CONSULAR AFFAIRS

Monday March 23, 2009 INTERNATIONAL TRAVEL PASSPORTS VISAS CHILDREN & FAMILY LAW & POLICY

Home > Visas Home > Frequently Requested Visa Information

Visas Home
Americans Traveling
A-Z Subject Index
Questions about Visas?
Temporary Visitors to the U.S.
Immigrants to the U.S.
Frequently Requested Visa Information
Laws, Regulation and Visa Policy Information

Printer friendly version Email

Visa Bulletin
Number 7
Volume XI
Washington, D.C.
VISA BULLETIN FOR APRIL 2009

A. STATUTORY NUMBERS

1. This bulletin summarizes the availability of immigrant numbers during April. Consular officers are required to report to the Department of State documentarily qualified applicants for numerically limited visas; the Bureau of Citizenship and Immigration Services in the Department of Homeland Security reports applicants for adjustment of status. Allocations were made, to the extent possible under the numerical limitations, for the demand received by March 6th in the chronological order of the reported priority dates. If the demand could not be satisfied within the statutory or regulatory limits, the category or foreign state in which demand was excessive was deemed oversubscribed. The cut-off date for an oversubscribed category is the priority date of the first applicant who could not be reached within the numerical limits. Only applicants who have a priority date earlier than the cut-off date may be allotted a number. Immediately that it becomes necessary during the monthly allocation process to retrogress a cut-off date, supplemental requests for numbers will be honored only if the priority date falls within the new cut-off date.

2. Section 201 of the Immigration and Nationality Act (INA) sets an annual minimum family-sponsored

lat zanim przyszedł pracownik otrzyma zieloną kartę i będzie mógł legalnie zacząć pracę u sponsorującego pracodawcy. Nikt przy zdrowych zmysłach nie uwierzy, że pracodawca kierujący się prawami wolnego rynku, będzie czekał sześć lat na wykwalifikowanego pracownika.

CO SIĘ MOŻE ZMIEŃCIĆ

Ponieważ nikt dokładnie nie wie, ile było złożonych wniosków w danym miesiącu, ciężko jest przewidzieć, jak będą wyglądały kolejne biuletyny wizowe w nadchodzących miesiącach. Teoretycznie jest możliwe, że kolejka znacznie się skróci – tak jak to miało miejsce w lipcu 2007 roku.

Nie potrzeba wielkiej rewolucji w prawie imigracyjnym, aby rozwiązać obecną sytuację – wystarczy zwiększyć limit zielonych kart, jakie mogą zostać wydane w danym roku fiskalnym. Przeciwnicy argumentują, że takie rozwiązanie pozbawi amerykańskiego pracownika i tak już ograniczonych miejsc pracy. Przeciwnicy ci zapominają jednak, że podstawą ubiegania się o zieloną kartę przez pracodawcę, jest otrzymanie zatwierdzonego wniosku PERM. Zatwierdzony wniosek PERM to dokument, który między innymi stwierdza, iż zatrudnienie danego imigranta nie wpłynie negatywnie na lokalny rynek pracy.

Jest jeszcze trzeci bardzo prosty sposób na rozwiązanie obecnego impasu; od kilkunastu miesięcy proimigracyjni politycy próbują przeforsować ustawę, która przywróci zielone karty, które nie zostały wydane w poprzednich latach fiskalnych z powodów biurokratycznych opóźnień Urzędu Imigracyjnego. Okazują się, że Urząd Imigracyj-

ny nie jest w stanie w zupełności wykorzystać limitu zielonych kart. Ustawa wydaje się jak najbardziej *fair*, nie jest to nic innego, jak wyegzekwowanie obecnego prawa, ale ponieważ mowa jest tutaj o około 500 000 niewydanych zielonych kart, pojawiają się oczywiście oponenty, którzy twierdzą, że imigranci odbiorą pracę amerykańskim pracownikom. Wszystkich oponentów zapewniam, że ci “straszni” imigranci już pracę mają, której nikt nie chce, oraz od której płacą podatki, które IRS bardzo chętnie przyjmuje.

CO ROBIĆ

Jestem przekonany, że obecna sytuacja jest tymczasowa i w niedalekiej przyszłości zmieni się na lepsze. Osoby, które myślą o legalizacji swojego statusu w USA, muszą przemyśleć czy później rozpocząć sponsorowanie. Odradzam czekanie czy odkładanie aplikacji PERM tylko dlatego, że kwietniowy biuletyn wizowy pokazuje 1 marca 2003 roku. Brak działania jeszcze nigdy imigrantom w Urzędzie Imigracyjnym nie wyszedł na dobre. Nawet, jeśli sponsorowanie pracownicze potrwa trochę dłużej, to w tym roku mamy jeszcze szansę otrzymać wizę pracowniczą.

WIĘKSZE SZANSE NA WIZĘ PRACOWNICZĄ

O wizach pracowniczych (H-1B) pisałem w moim poprzednim artykule, więc w skrócie przypomnę, że aby się zakwalifikować, należy posiadać wyższe wykształcenie (Bachelor's Degree) oraz pracować w zawodzie, który jako minimum wymaga wykształcenia wyższego. Istnieje roczny limit wiz pracowniczych w wy-

sokości 65 000 wiz. Dodatkowo 20 000 wiz jest zarezerwowane dla osób, które otrzymały stopień *Master's Degree* z amerykańskiej uczelni. W ostatnich latach popyt na wizy pracownicze znacząco przekraczał ustawowy limit, dlatego Urząd Imigracyjny zmuszony był przeprowadzać losowanie wniosków, zanim zaczęły być formalnie rozpatrywać.

W związku z obecnym kryzysem szacuje się, że liczba wniosków o wizy pracownicze będzie znacznie mniejsza niż rok temu. Ponadto prawo zabrania instytucjom, które otrzymały pomoc federalną na walkę z kryzysem, zatrudniania nowych pracowników na wizach pracowniczych. Dotyczy to praktycznie wszystkich banków.

Wiza pracownicza ma wiele zalet, nie trzeba udowadniać naszych nieimigracyjnych intencji, można na niej pracować w pełnym wymiarze godzin, jest ważna na 3 lata z możliwością przedłużenia o kolejne 3. Mając rozpoczęte sponsorowanie pracownicze, wizę pracowniczą można w większości przypadków przedłużyć aż do uzyskania zielonej karty. Pamiętajmy, że wniosek o wizę pracowniczą musi być dostarczony (niewysłany) do Urzędu Imigracyjnego między 1 a 7 kwietnia 2009 roku. ■

Powyższy artykuł ma charakter ogólnej informacji, nie może być traktowany jako szczegółowa porada prawna.

Autor specjalizuje się w prawie imigracyjnym. Posiada akredytację Imigracyjnej Rady Apelacyjnej. PAX (718) 389-7580.